

# GONIECZESTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

## Kwestja robotnicza w Polsce

Przywódcą polityczny stronnictwa narodowego p. Roman Dmowski, znany ogółem ponadto jako wybitny ekonomista na łamach „Gazety Warszawskiej” (z dnia 19 stycznia) zabierając głos w kwestji robotniczej między innymi wywodzi pisze:

Katastrofa gospodarcza Europy najwięcej dotyka te kraje, które mają najwyżej rozwinięty przemysł, które w większej mierze na przemysłu był swój oparły, których kultura materialna na najwyższej stoi, w których poziom potrzeb i wymagań materialnych jest najwyższy we wszystkich warstwach społeczeństwa, a w szczególności w warstwie robotniczej, w których wreszcie organizacja walki o t. zw. zdobycze społeczne jest najszerszej rozwinięta i najmocniej postawiona.

Tu pierwsze miejsce zajmuje Anglja, po niej idzie drugie wielkie państwo przemysłowe Niemcy, które wszakże obok przemysłu posiadają wielkie, w socie zorganizowane rolnictwo, a stąd mają większą równowagę gospodarczą i społeczną. To też dwa te państwa posiadają główną liczbę bezrobotnych i ta liczba w nich najszybciej niezawodnie będzie rosła.

W Polsce, będącej krajem więcej o wiele rolniczym, niż przemysłowym, krajem nadto, w którym kultura materialna pozostaje znacznie w tyle za krajami zachodnimi, w którym wymagania materialne często sztucznie zostały wyszrubowane do znacznej wysokości, nie odpowiadając istotnym, dojrzałym już potrzebom — katastrofa ta nie sięga tak głęboko i nie jest zdolna w tak wielkiej mierze podważyć ustroju gospodarczego.

Jednakże Polska w porównaniu z krajami zachodnimi posiada a obecnie chwilę jedną ogromną niższosc. Tamte kraje, oddawna pracujące intensywnie i, jako niepodległe, pracujące dla siebie, a nie na obcych, z jednej strony nagromadziły ogromne zapasy, z drugiej, wytworzyły wysoką organizację gospodarczą i umiejętnie kierownictwo gospodarcze i polityczne. To im pozwalał umiejętniej i energiczniej bronić się w trudnym dziś współzawodnictwie, z drugiej — przez długi jeszcze czas pokrywały ponoszone straty z zapasów. Kwestja bezrobotnych np., olbrzymia w tych krajach w porównaniu z naszą, nie jest dla nich jeszcze tak ciężką, jak dla nas, bo mogą ich one żywić z kapitału, którego im jeszcze na długi czas starczy, którego tak rychło nie zjedzą.

My zapasów nie mamy. Pracowaliśmy gorzej od innych narodów i skutkiem utraty niezawisłości, politycznej, pracowaliśmy na obcych. Gdy mówimy o ustroju kapitalistycznym w naszym kraju, uśmiech bolesny ironji cisnie się na usta: jest to ustrój kapitalistyczny bez kapitalistów. Naśladujemy zachodnią Europę, naśladujemy tak gorliwie, że często przewyższamy mistrzów, podnosimy wymagania pracowników co do większych wynagrodzeń i mniejszej pracy, a natomiast system podatkowy opieramy głównie na obciążeniu kapitału. Wobec tego wszakże, iż kapitałów w kraju niema, nasze preliminarze dochodów państwowych pozostają w znacznej części na papierze. Skutkiem tego nam trudniej znieść małe klasie gospodarcze, niż zachodniej Europie wielkie.

Sposób naprawy naszych stosunków gospodarczych jest tylko jeden: podnieść: siłę podatkową kraju, a zmniejszyć rozchody państwowe.

Na drogę oszczędności wchodzimy, ale to jest dopiero słaby początek i nie można powiedzieć, żeby pod względem kierunku najlepszy. Oszczędność zdrowa musi przedewszystkiem usunąć z rozchodów państwowych wszelkie nieprodukcyjne marnotrawstwo i wszelki rabunek groźna publiczniego.

Jeżeli weźmiemy dla przykładu departament, przedstawiający największą pozycję w budżecie rozchodów — armję, departament, w którym istnieje ogromne pole do oszczędności, to redukcja naszych wydatków na armję, przy naszym położeniu politycznym, nie może prowadzić do zmniejszenia naszej siły obronnej — przeciwnie, trzeba ją powiększyć przez przystosowanie jej do nowoczesnej techniki wojennej ale musi się wyrazić w uproszczeniu administracji, w zniesieniu niepotrzebnej biurokracji, która się niesłychanie rozrosła i która kosztuje olbrzymie sumy.

Trzeba pozosić całe wydziały, nawet całe ministerja niektóre, w innych zmniejszyć znacznie liczbę urzędników, przy możliwym uproszczeniu naszej machiny administracyjnej i zmuszeniu

pozostałych funkcjonariuszów do dania większej i produkcyjniejszej pracy. Zwiększy się liczba ludzi bez zajęcia — to trudno: jeżeli państwo polskie w tych warunkach, co dzisiejsze, ma istnieć, organizacja machiny państwowej musi być organizacją intensywną i pozytywnej pracy, a nie przytulkiem dla ludzi, którzy nie mają się gdzie podziąć. Naturalnie w redukcjach, trzeba możliwie oszczędzać tych, którzy mają na swej odpowiedzialności utrzymanie rodzin, o ile do umiejętnej i wydajnej pracy są zdolni; nie można wszakże w tym względzie iść tak daleko, żeby usuwać dzielnego i uczciwego urzędnika, a zostawiać niedołęge, niedbałego o dobro państwa.

Oszczędności wszakże mają swój kres — przekroczenie pewnej granicy obniża wartość państwa, zmniejsza jego bezpieczeństwo nawewnątrz i nazewnątrz, zatrzymuje rozwój sił i obniża cywilizację narodu. Dlatego sa-



Sojadinowicz, serbski minister finansów, który wyjechał do Ameryki, w celu uregulowania długów serbskich.

me oszczędności nas nie uraują, jeżeli się nie zwiększy siła podatkowa kraju, jeżeli dochody państwa miast rosnać będą spadały.

Do podwyższenia zaś siły podatkowej kraju prowadzi tylko jedna droga: wzrost wytwórczości.

Polska będzie upadała wraz z upadkiem produkcji — z chwilą, gdy produkcja znacznie rosłać Polska będzie rosła.

Dziś mamy 330 tysięcy bezrobotnych. Ta cyfra jest jedną z miar upadku naszej wytwórczości. Upadek zaś ten grozi z ryczącą zgubą narodowi bez kapitałów, narodowi nie posiadającemu zapasów. Tej prawdy nie ukrywamy przed sobą, bo nam to tykć pomoże, co strusiowi chowanie głowy w piasek.

Właśnie dlatego, że nie mamy zapasów, a że na większy kredyt za granicą nie mamy widoków, zginiemy, jeżeli się naty... niemiast nie rzucimy do ratunku. Jedynym zaś ratunkiem jest dźwignięcie produkcji. Czy jest ono możliwe?...

Stanowczo tak. Gdyby nasza produkcja przemysłowa nie miała wcale rynków zewnętrzných, gdybyśmy wytworów naszego przemysłu wcale nie eksportowali, to jeszcze może ona się dźwignąć, opierając się wyłącznie na rynku wewnętrznym. Kraj posiadający około 30 milionów ludności, w ogromnej przewadze rolniczej, której potrzebę, przy stopniowym ulepszeniu gospodarki rolnej, stale rosnać, a obok tego mającej duże bogactwa surowców, mającej swój węgiel i naftę, może utrzymać wcale duży przemysł na swoje wyłącznie potrzeby.

Tylko trzeba, żeby przy danej wydajności ziemi, przy istniejącej cenie produktów rolnych cena produktów przemysłowych była dostępna dla rolnika. A tę cenę produktów przemysłu można ogromnie obniżyć wobec tego, że jest ona sztucznie wyśrubowana przez nieuczciwą spekulację kupców i przemysłowców, przez nieuzasadnione niczem powiększenie kosztów organizacji i administracji przemysłu i handlu, wreszcie przez nieuzasadniony potrzebami ludności robotniczej wzrost t. zw. zdobyczy społecznych, przez ogromne obniżenie wydajności pracy i nadmierne zwiększenie w wielu jej gałęziach pobieranej za nią zapłaty.

To wszystko można zmienić, a przy tej grozie, która nad nami wisi, zmienić trzeba, zmienić szybko.

Przyszedł czas, że każdy dzień zwłoki znacznie kleskę zwiększa, bo codzień przybywa po kilka lub kilkanaście tysięcy bezrobotnych.

## TELEGRAMY

### Nadzwyczajne zbrojenia Rosji

London. Paryski koresp. „Timesa” donosi o niezwykłym ożywieniu, panującym w rosyjskich fabrykach broni i amunicji, jak również o nadzwyczajnym posiadzeniu komisarzy ludowych w Moskwie.

## Budowa kanałów w Polsce

4 wiosną rozpoczęta będzie budowa olbrzymiej sieci kanałów, przy której tysiące bezrobotnych znajdzie pracę

Warszawa. — Jak wiadomo, swego czasu premier Skrzyński w rozmowie z przedstawicielami prasy zaznaczył, iż rząd przygotowuje plan, mający na celu rozpoczęcie robót inwestycyjnych, któryby w pewnym stopniu przyczynił się do złagodzenia bezrobocia w kraju.

W sprawie tej donoszą następujące szczegóły: W pierwszym rzędzie przewidziana jest budowa kanałów, a zwłazsza kanału węglowego od Katowic przez Łódź do dolnej Wisły w okolicy Torunia lub Bydgoszczy. Kanał ten służyłby przedewszystkiem eksportowi naszego węgla. Plan tych robót jest na ukończeniu. Kosztorys wynosi 250 milionów zł. Oczywiście, że budowa kanału musiałaby być rozłożona na szereg lat. Czynniki miarodajne projektu ją jednakże rozpoczęcie pierwszej partji robót z wiosną b. r.

Praca miałaby się rozpocząć przedewszystkiem między Gopłem a Wartą, która to część dałaby nam bezpośrednie połączenie Poznańskiego z Wisłą.

Kosztorys tej części wyniósłby 7 milionów zł. Następnie projektowane jest przedłużenie kanału od jezior Wielkopolski, aż do Łęczycy, kosztorys obliczony jest na 30 mil. zł.

Stery miarodajne przystąpiłyby również z wiosną do robót około tak zwanego kanału obwodowego, łączącego Warszawę z Bugiem. Plany, dotyczące robót dolnej części tego kanału, to jest z Pragi do Małkini, są już całkowicie wykończone.

Sprawa budowy sieci kanałów w Polsce zajął się również niezwykle żywo prezes Rady portu i dróg wodnych w Gdańsku, p. de Loes, który podczas swojego pobytu w Warszawie poruszał m. in. tę sprawę w rozmowach z premierem Skrzyńskim. Akcja budowy sieci kanałów w Polsce leży bowiem netyklowo w naszym interesie, lecz łączy się ściśle z żywotnym interesem wolnego miasta Gdańska i ożywiłaby port gdański i Gdynię.

## O porozumienie z Gdańskiem

Sprawa Gdańska może być rozwiązana tylko przez Polskę

Gdańsk. — W dniu wczorajszym odbyło się tu wielkie zgromadzenie manifestacyjne, zorganizowane z inicjatywy gdańskiej partji socjal-demokratycznej pod hasłem porozumienia Polski, Niemiec i Gdańska. W olbrzymiej sali Targów Gdańskich, przybranych sztandarami republikańskimi Niemiec, Polski i Gdańska, zgromadziło się 6000 osób. Pierwszy zabrał głos poseł do parlamentu niemieckiego socjal-demokrata Breitscheid. Tematem jego przemówienia były umowy, zawarte w Locarno i ich następstwa. Poseł Breitscheid przedstawił powody, które skłoniły Francję do prowadzenia polityki, mającej na celu szukanie gwarancji jej granic, a w związku z tem nakreślił historję traktatów locarneskich.

Przechodząc do sprawy wschodniej, omówił specjalnie traktat, zawarty w Locarno pomiędzy Niemcami a Polską, przyczem podkreślił, że traktat ten opiera się na tej podstawie, iż sprawa, przysługująca w myśli traktatu obu stronom, mogą być zmienione tylko za ich zgodą. Dotyczy to także sprawy granic. Zmianę granic polsko-niemieckich w drodze walki orężnej socjal-demokracja stanowczo wyklucza, dlatego też sprawa granic nie może być nigdy przeszkodą do porozumienia pomiędzy Polską a Niemcami.

W dalszym ciągu swego przemówienia pos. Breitscheid przeszedł do sprawy

Gdańska, zaznaczając, że sprawa gdańska, może być rozwiązana tylko przez Polskę i Gdańsk bezpośrednio, z wykluczeniem Niemiec. Dlatego też socjal-demokracja niemiecka zarówno w sprawie granic polsko-niemieckich jak i w sprawie Gdańska stoi na gruncie taktów dokonanych. W końcu pos. Breitscheid podkreślił, że zadaniem Gdańska musi być pośrednictwem pomiędzy Polską a Niemcami. Leży to w interesie Niemiec, Polski i Gdańska. Następnie zabrał głos pos. do Sejmu polskiego Diament, który podkreślił, że byt Gdańska, zależy od gospodarczego położenia Europy, a zwłazsza od dobrobytu Polski, z którą Gdańsk jest nierozdzielnie złączony.

W końcu zabrał głos wice-prezydent Senatu gdańskiego, pos. Gehl, podkreślając konieczność porozumienia polsko-niemiecko-gdańskiego i wspólnej pracy tych państw w ich wspólnym interesie. Przeprowadzenie tego zadania jest celem obecnego Senatu gdańskiego, który w ciągu swego kilkumiesięcznego urzędowania zdołał doprowadzić już do porozumienia z Polską w całym szeregu ważnych spraw, przy czem spotkał się z dobrą wolą rządu polskiego. Dziejście zgromadzenie — zakończył poseł Gehl — ma na celu stworzenie pomostu pomiędzy Polską i Niemcami, które skazane są na gospodarcze współzycie.

## Po śmierci Kard. Merciera.

Paryż. Wszystkie dzienniki zamieszcza dłuższe artykuły o życiu kardynała Merciera, przypominające, że był on symbolem stoickiego, niezmierzającego oporu belgijskiego w okresie inwazji niemieckiej, oraz żywym wcieleniem patriotyzmu i prawa. Śmierć kardynała Merciera — pisze „Figaro” — okrywa żalobą sumienie ludzkości.

London. — Prasa tujejsza zaznacza w związku ze śmiercią kardynała Merciera, że był on jedną z najpiękniejszych postaci z okresu wojny światowej. Prasa przypomina, że po wojnie kardynał Mercier starał się doprowadzić do zbliżenia pomiędzy Kościołem katolickim a angikańskim i potoczył duże zasługi na tym polu.

## Komu Ameryka udzieli pożyczki?

Waszyngton. Prezydent Coolidge oświadczył, iż Ameryka nie będzie udzielać kredytów tym państwom, które wprawdy w siebie monopolowały towary, których wywóz interesuje Stany Zjednoczone. Dalej zaznaczył, iż wszelkie pożyczki zagranicą będą ściśle kontrolowane przez rząd amerykański, by społeczeństwo amerykańskie nie ucierpiało na nieopatrznie udzielaniu kredytów.

## Niemiecki rząd bez większości.

Berlin. W związku z wczorajszą dyskusją w Reichstagu „Vossische Zeitung” pisze: Koalicja rozporządza w Reichstagu tylko 170 głosami, gdy stron niczwa opozycyjne, tj. niemiecko-narodowi, hitlerowcy i komuniści rozporządzają także około 170 głosami.

Przy powstrzymaniu się od głosowania socjaliści i partii gospodarczej wynik głosowania będzie zależał od mniejszej lub większej liczby posłów na rozstrzygającym posiedzeniu. Wnioski komunistów i prawicy, wyrażające votum nieufności dla rządu, będą odmiennie umotywowane, dzięki czemu głosy opozycji zostaną rozstrzecone.

## Zajścia w parlamencie Rzeszy

Berlin. Podczas dyskusji nad sprawozdaniem Dittmanna w komisji Reichstagu do badania przyczyn wybuchu wojny, doszło do burzliwych scen. Po odczytaniu sprawozdania zabrał głos mianem ministerstwa wojny, kapitan Canaris, który w przemówieniu swem starał się zbić wywody Dittmanna i wskazać na istnienie ścisłego związku między zaburzeniami w marynarce a działalnością socjalistów.

Po przemówieniu Canarisa, jeden z posłów socjalistycznych wzburzonym głosem zapytał, czy kapitan Canaris jest tym samym, który był asesorem podczas procesu przeciwko morder-

## PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy okazali nam tyle współczucia w chorobie ukochanego męża, ojca i brata naszego

s. i p.

## Jerzego Horyszowskiego

a w szczególności Ks. Pratałow i Wróblewskiemu za serdeczną pomoc duchową i Sz. pp. Doktorom za opiekę oraz tym wszystkim którzy w dniu pogrzebu udekorowali pamięć zmarłego: P. Z. K. kolegom, przyjaciółom, znajomym i tym którzy na swych barkach zaniesli ukochanego nam zwłoki do grobu składją z głębi zbolonych serc serdeczne „Bóg Zapłać”

Zona, dzieci, siostra, brat i rodzina.

com Liebknechta i Róży Luxemburg i któremu wówczas zarzucano ułatwienie ucieczki głównemu oskarżonemu Vogelowi. Kapitan Canaris odpowiedział na to, że jako przedstawiciel ministerstwa wojny, nie czyści sobie odpowiadając na zarzuty osobiste.

Odpowiedź ta wywołała na ławach lewicy wielką wrzawę, wśród której posiedzenie zostało zamknięte. „Taegliche Rundschau”, komentując ten incydent, pisze, że metoda pracy komisji okazała się najzupełniej wadliwą i dla tego nie przyczyni się ani do wyświeślenia przyczyn katastrofy wojennej, ani do uspokojenia umysłów.

## Habsburgowie i tron węgierski

Wiedeń. „Neues Wiener Tageblatt” donosi, że współpracownik Maifina p. Sauerwein oświadczył w wywiadzie przed stawicelom Est i Kurjera, że gdyby na Węgrzech obwołano królem Albrechta, Ottona. Józefa lub innego członka rodziny Habsburgów, to w ciągu 48 godzin po tem wydarzeniu wybuchłaby wojna. Mocarstwa europejskie nie ścierpiłyby bowiem pod żadnym pozorem obecności Habsburgów na tronie węgierskim.

## Wiohżenia komunistyczne w Jugosławii.

Białogród. W sprawie dokonanych ostatnio aresztowań komunistów, „Politika” dowiaduje się z dobrego źródła, że wyniki śledztwa są trzymane narazie w tajemnicy.

Dziennik stwierdza, że w obecnej afere komunistyczna zamieszani są prawie wszyscy kierownicy ruchu komunistycznego. Instrukcje nadesłane z Moskwy przewidywały podjęcie propagandy bardziej ożywionej i przewrotowej, niż to miało miejsce w akcji, zorganizowanej przed 4-ma laty. Ze zanalizowanych dokumentów wynika, że ośrodek propagandy wywierał niepostrzeżenie wpływ na ludność cywilną i że propaganda zaczynała przenikać już do armii. Ołbrzymie sumy pieniędzy zostały ostatnio przywiezione przez kurjerów bolszewickich, z których jeden znajduje się wśród aresztowanych.

## Niebywała nędza w Chinach.

London. „Times” z Pekinu donosi, iż finansowe trudności rządu pekiń-

skiego wzrosły ogromnie. Urzędnicy czynią wysiłki, by przed nowym rokiem otrzymać przynajmniej część zastępych pensji. Nowy rok chiński jest największym świętem w Chinach i cały tydzień trwa. Nauczyciele rządowych szkół w Pekinie otrzymują od dłuższego czasu tylko 20 proc. poborów, a inne warstwy urzędnicze znajdują w położeniu jeszcze gorszym.

## Pod znakiem zapytania

London. Pomimo alarmujących wiadomości o naprężonej sytuacji na Dalekim Wschodzie, w kołach tujejszych wyrażają wątpliwość, czy sowieci zdecydują się na rozpoczęcie akcji zbrojnej przeciw Czang-Tso-Linowi, zwłaszcza wobec stanowiska Japonii, która w tym wypadku przystąpiła bezwzględnie do kontrakcji.

Sowieci muszą się również liczyć z zainteresowaniem się tą sprawą rządów amerykańskiego i angielskiego.

## Konsulat sowiecki pod opieką wojska.

London. Z Charchina donoszą, że cała ta dzielniczka miasta, w której znajduje się konsulat sowiecki, została otoczona przez wojska chińskie, które w okolicie konsulatu przepuszczają jedynie personel konsulatu.

## Instrukcje Dzierżyńskiego.

Moskwa. W piśmie wystosowanym do specjalnej komisji dla przywrócenia kapitałów społecznych przez myśl unii sowieckiej, prezes najwyższej rady gospodarki krajowej Dzierżyński daje następującą dyrektywę dla opracowania programu rozwoju przemysłowego: Dążyć do rozwoju ekonomicznego w taki sposób, aby Z. S. R. stopniowo z kraje importujących maszyny i narzędzia pracy, stał się krajem, produkującym te ostatnie.

Dzierżyński zaleca w szczególności ponowne rozpatrzenie projektów, dotyczących rozwoju przemysłu metalowego, stosownie do dyrektywy: Dążyć do całkowitego uniezależnienia ZSSR od państw zagranicznych produkujących narzędzia pracy.

## Złoto bolszewickie do Berlina.

Ryga. Dnia 21 bm. przybył z Moskwy do Rygi transport zawierający 119 skrzyń złota. Transport ten odszedł już do Berlina.

## Uwolnienie z aresztu dyrektora kolei wschodnio-chińskiej.

Moskwa. Przedstawiciel Chin powiadomił Czicerina, iż rząd chiński wydał zarządzenia w sprawie natychmiastowego uwolnienia dyrektora kolei wschodnio-chińskiej Iwanowa.

Czicerin oświadczył, że nic o tem nie wie, przyczem dodał, że uważa tak samo jak rząd chiński za rzecz konieczną nierozszerzanie konfliktu.

## Zatarg między Meksykiem a Stanami Zjedn.

Wiedeń. Donoszą z Waszyngtonu: Konflikt między Meksykiem a Stanami Zjedn. Ameryki przybrał ostatnio ostre formy.

Podsekretarz stanu Kellogg zaprote stował był pisemnie przeciwko tym postanowieniom konstytucji meksykańskiej, według których tylko takie towarzystwa mogą posiadać ziemię w Meksyku, które posiadają większość kapitału meksykańskiego.

Na protest Kellogga odpowiedział rząd meksykański jeszcze ostrzejszą notą, w której wykazał, że ustawy imigracyjne Stanów Zjedn. bardziej jeszcze krzywdzą obcych, niż wszystkie ustawy Meksyku i że dlatego rząd meksykański nie myśli wcale swej konstytucji zmieniać.

Kola finansowe oczekują z wielkim napięciem, jak dyplomacja amerykańska załatwi spór, obchodzący przedewszystkiem przemysł naftowy Stanów Zjedn. Ameryki. Sytuacja w każdym razie przedstawia się bardzo poważnie.

## 300 dzieci zamarzyło

w pociągu sowieckim pod Woroneżem.

Wilno. Z Moskwy donoszą, że rząd sowiecki, likwidując bandy dzieci-rabusiów, wysłał około 300 tych nieletnich dzieci w towarowych i nieopalonych wagonach do Woroneża.

Skutkiem zima i dłuższego postoju na jednej z mniejszych stacji, gdzie wagony przesunęto na boczny tor, dzieci wskutek zima zmarły na śmierć. Gdy pociąg przybył do Woroneża, wydobyto z wagonów zmarzęle zwłoki dzieci.

## Ołbrzymi pożar składów amunicji w Mińszczyźnie

Wilno. Z Mińska donoszą, iż w miasteczku Orszy powstał z niewyjaśnionych dotąd powodów pożar, który objął składy amunicji, a później przetrzcili się na inne budynki wojskowe, jak różne zakłady oraz baraki. Na miejsce przybyła straż ognia oraz oddziały saperów. Akcja ratunkowa jednak była niemożliwa ze względu na zar, który nie pozwolił zbliżyć się do płonących budynków. To też wszystkie, w liczbie 17, spłonęły doszczętnie wraz z mieszczącymi się w nich: odzież, maskami prze-

24)

JANINA.

## NĘDZNIK

POWIEŚĆ OBYCZAJOWA

Wysłał na poiankę, na której właśnie gajowy kosił siano i duży, czarny pies, rzucił się ku zbliżającemu. Panna o oczach magicznych coineła się, ale towarzyszył jej cofnął się jeszcze szybciej po za nią.

— Patrz pani! — wołał. — Panno Juljo! użyj pani potęgi swoich oczu! Ale panna Julja zapomniała o swoim wszechmocnym sposobie.

— Wstydz się pan — wołała gniewnie — gdybym była, jak pan, mężczyzną, umiałabym bronić kobiet.

— Daruj pani — rzekł młody człowiek, śmiejąc się — ustąpiłem przed siłą większą. Ja nie mogę poszczycić się wzrokiem pogramiającym zwierzęta.

— Daj pan pokój niewczesnym żartom, teraz nie potrzebuję myśleć o sposobie obrony, bo nie jestem przeciwko samej.

— Więc ja przeszkadzam działaniu siły magicznej? Czy mam się oddalić? Czarny pies tymczasem nie dawał im postąpić dalej. Młody człowiek odpedził go wrzeszcząc i podał znowu ramie młodej pannie.

— Na oo panniej innej jeszcze szukał chłuby, gdy rzeczywistość mocą swego roku możecie na innym polu odno-

sić zwycięstwa.

Ona skłoniła głowę i słuchała dalej miodowych słówek, jakie jej szeptał towarzysz.

Przeszli.

Ale przepowiednia pani Lili zdawała się sprawdzać. Chmury gromadziły się coraz groźniejsze i całkiem zasnuły niebo. Wiatr zerwał się nagle i gdy rozbawione, rozgarzone towarzysztwo nie zważyło na nie, grube krople deszczu spadły im na głowy. Pani Emilia pierwsza uderzyła na alarm; ale nie można się było nigdzie schronić na razie. Deszcz padał coraz gęstszy, a popioch między paniami był ogromny. Ze by jeszcze była w lesie! Afe, zbierając mały zaszły daleko, między krzaki i zarośla, które teraz tamowały im z każdej strony przejście. Nie pojmowa-

no jak można było zejść tak łatwo, gdy teraz, wracając się było niepodobnie stwem, ale nie czas było rozmyślać już nie deszcz, ale formalna utewa spa. Ndała na nich kaskadowym potokiem.

W tym popłochu, w tej wrzawie nie trzymano się już nawet towarzysztwa, kto mógł uciekać, byleby co prędzej dostać się chociaż pod drzewo jakiejś. Jakże wszyscy zaszczęśliwi wtedy pannie, które pozostały w lesie, przy powozach!

Deszcz tymczasem nie ustawał, rozmiekał ziemię coraz bardziej, tak że w torach nie brodzono błoście. Mokre, przeciążone wodą liście młodych krzewin gięły się ku ziemi, i ptały pod nogami. Doprawdy i liany Stanów

Zjednoczonych nie mogły być w tym razie trudniejsze do przebycia, zdawały się biedakom. Jakże smutnie wyglądały teraz to sukienki jasne, o niezliczonej masie falbanek! Jak pocieszne formy przybierały owe kapelusiki fantastyczne z bukiecikami misternych kwiatów, bo dla swobody w zbieraniu malin, zostawiono w powozach parasolki. Zebyt to tylko! deszcz nieprzopuszczony niczego nie uszanował i biada było owym pannie, które używały zwykły tajemniczo toaletowych... pannie nie pytał o nie i spływając po twarzyczkach pięknych dam, nie jedne pozostawały bez rumieńca, inne małowal różnemi tarbami i ceglasty kolor, mieszał z buraczkowym z przymieszką kredowo-białego, zależało to od dobroci używanych kosmetyków. Pannie były w rozpaczy i chociaż przed godziną bawiły się wybornie, teraz piorunowały w duchu na wszelkie majówki, czerwocówki i lipocówki, na wszelkie malinowe i grzybobranie, słowem na wszelkie wycieczki ścisłko-poetyczne... Czyż zwykle nie dzieje się tak na święcie? W chwili zniechęcenia czy nie powstają jemy i nie narzekamy nieraz na to co nas cieszyło przed niedawno chwilą? Jedna może pani Emilia zachowała swój dobry humor, śmiała się z całej przygody i dowodziła, że wycieczka utrwała się tym sposobem w pamięci, gdy innym razem, przy zwyczajnym przebiegu rzeczy, zapomnianoby o niej bardzo prędko, bo całe grono rozpierzchno się w różne strony. Nowa obawa

by nie zabłądziły skoro się dostaną do lasu!

— Trzeba będzie urządzić formalny apel na wzór wojennego i potem na dezerterów i dezerterki urządzić sąd bez pardonu. Przecież w niebezpieczeństwie nie można opuszczać głównodowodzącego. Nieprawdaż kuzynku Marjanie?

Ale i kuzynka Marjana nie było także, i on należał do dezerterów.

Koralja nie ucierpiała tyle od księki ogólnej. Jej czarna barczowa sukienka, mniej poniosła szwanku, od muśników i żagnotów, tylko przybrała świetny polski atlas. Kapeluszek słomkowy, z dużym rondem, zasłaniał chociaż trochę jej włosy i twarz, a skórkowe chociaż eleganckie buki lepiej wytrzymały wale wilgoci, i nie dopuszczały przemoczenia nóg. Ale i ona biedaczka drżała od zima, a śpiącząc także, by się dostać do lasu, zupełnie się odosobniła od reszty towarzysztwa. Na razie nie spostrzegła tego, każdy wybierał po przez zarośla dogodniejszą drogę, i nie zważał w tym razie na innych. Koralja tak była zajęta torowaniem sobie drogi, że dopiero, gdy się wrzeszcz wydołała na swobodniejsze przejście, spostrzegła, że jest sama. Deszcz ustał w trochę, ale niebo było jeszcze zachmurzone i co chwila groziło nowa ulewą. Las już był, niedaleko i można było za kilka chwil dojść do niego, ale jak się tam zapisać samej! Nie była lekka, jednak czuła, że była to rzecz nieprzyjemna.

ciągawkami, amunicją i księgowością kancelaryjną. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, pożar wynikł wskutek popalenia. Śledztwo w tej sprawie prowadzi G.P.U. orszańskie. Aresztowano wiele osób z pośród wojskowych i osób cywilnych, zatrudnionych w intensywnie.

**Szwajcaria zapłaci za Worowskiego.**

London. Tel. Comp. „Daily Tel.” donosi, że rząd szwajcarski oświadczył gotowość zapłacenia rządowi rosyjskiemu odszkodowania za zamordowanie Worowskiego, atoli zapłata ta nie będzie spełnieniem obowiązku prawnego, lecz aktem łaski.

**Straszna katastrofa samochodowa**

Z Paryża donoszą: Z powodu katastrofy samochodowej zabit został podpułkownik sztabu generalnego Włodzimierz Bochenek, zastępca dowódcy I pułku czołgów i Kazimierz Laskowski. Literat Leopold Zborowski oraz jego małżonka odnieśli rany. Szczegółów katastrofy na razie brak.

S. p. pułk. Wł. Bochenek przebywał w Paryżu na 6-tygodniowym urlopie. Należał on do wybitnych oficerów-fachowców, znany z służby na froncie, za którą odznaczony był krzyżem Wirtuti Militari i czterokrotnym Krzyżem Walecznych.

**Nowy rozłam w „Wyzwoleniu”.**

Wilno. Dnia 23 bm. obradował zarząd „Wyzwolenia” Ziemi wileńskiej i nowogrodzkiej. W obradach oprócz delegatów wzięli udział posłowie: Wędrzicki, Rudziński, Poniatowski, Hałko i sen. Kalinowski.

Postanowiono wystąpić z Wyzwolenia i utworzyć „Kresowe Stronnictwo Włociańskie”. Poseł Haiko i senator Kalinowski temu się sprzeciwili.

Nowe „Kresowe Stronnictwo Włociańskie” przylączy się według wszelkiego prawdopodobieństwa do Stronnictwa Chłopskiego.

**Poprawa sytuacji w naszym przemyśle węglowym**

Ze sprawozdania Katowickiego Banku Polskiego o sytuacji gospodarczej okazuje się, że mimo trwającej od 6 miesięcy wojny celnej z Niemcami, tuższy przemysł węglowy z miesiąca na miesiąc zdobywa sobie coraz szersze rynki zagraniczne, a produkcja samego węgla dochodzi już do cyfry, jaką osiągnęła przed wojną celną. Mimo braku rynku niemieckiego potrafiliśmy zdobyć rynki zagranicznych, na które wplywały nasz węgiel.

Również pomyślnie wieści nadchodzą z Sosnowca, gdzie przemysł węglowy, dzięki zabiegom, zdobywa coraz nowe i rozleglejsze rynki zagraniczne. Plan naszego przemysłu węglowego w Zagłębiu Dąbrowskim ulega stopniowej poprawie tak, że obecnie cały szereg kopalń pracuje wszelkimi dniami na zmianę. Niektóre kopalnie małe, których eksploatacja do niedawna absolutnie się nie opłacała i które z tego powodu od dłuższego czasu były nieczynne, obecnie znalazły także zbytni na swój węgiel i stopniowo wznowiają produkcję.

**Napad na pocztę w Grudziądzu.**

Z Grudziądza donoszą. W sobotę wieczorem jeden ze znanych policji bandytów dokonał napadu na grudziądzki urząd pocztowy. Oto około godz. 7-mej podważył na pocztę okienko numer 8, przy którym właśnie urzędniczka obliczała dzienny wpływ i grożąc rewolwerem, zażądał wydania pieniędzy. Urzędniczka p. Zagierska okazała niezwykłą przytomność umysłu, zagarnęła jedynym ruchem ręki wszystkie pieniądze, krzyknęła o pomoc i momentalnie ukryła się za biurkiem. Bandyta zdetonowany zachowaniem się urzędniczki uciekł.

W kasie znajdowało się 40,000 złotych. W kilka godzin później policja aresztowała bandytę.

**Tajemnica wybuchu w fabryce „Granat”.**

W związku z pożarem w fabryce „Granat”, wywołanym przez wybuch dowiaduje się „Głos Codz.”, że śledztwo natrafiło na bardzo znamienne szczegóły co do personalii pracowników tej fabryki, mianowicie na czelę robotniczą stała w charakterze starszej wermistrzyni niejaką Alfreda Strauchman, rodowita Niemka, nie umiejąca ani słowa po polsku, znana oddawna hakatystką.

Należy zapytać się odpowiedzialnych czynników wojskowych, czy istotnie taki „fachowiec w spódnicę” jest niezastąpiony, tymbarziej, że Strauchman oddawna podejrzewana była o popieranie interesów Rzeszy Niemieckiej. Przypuszczac, należy że personalia Strauchmanowej nie mogły być nieznane władzom wojskowym. Ciekawym jest fakt, że w czasie wybuchu i pożaru Alfreda Strauchman w fabryce była nieobecna.

**Świątokrądzwo w kościele św. Anny w Krakowie.**

Kraków. Wczoraj wieczorem po godz. 9 ej popelniona została kradzież wotów w kościele, św. Anny. Kradzież dokonał szeregowiec 5-go dywizjonu samochodowego w Krakowie Błażej Kluczewski. Pozostałszy wieczorem w kościele przy świetle zapalek oderwał z obramowania w ołtarzu św. Teresy fańcuszek, do którego przymocowane było kilka złotych zegarków, 90 pierścieni, z tych jeden z dużym brylantem, oraz zabrał ze skarbonki kilkadziesiąt złotych. Światelka w kościele spostrzegł z okna domu plebańskiego organista kościelny, zawiadomił natychmiast policję, która, otoczywszy kościół, przylapała sprawcę na miejscu zbrodni.

**KRONIKA.**

**Do Sz. Prenumeratorów**

Wobec niesumienności chłopców, roznoszących prenumeratę i ciągłych słusznych reklamacji ze strony Sz. Prenumeratorów, którym mimo naszczerszej chęci nie możemy dostarczać w terminie naszego pisma, zmuszeni jesteśmy oświadczyć, że dostarczanie do domów bezpośrednio od Wydawnictwa zmuszeni jesteśmy wstrzymać. Natomiast adresy wszystkich Sz. Prenumeratorów przekazaliśmy sprzedawcom ulicznym, którzy prawdopodobnie będą we własnym interesie solidnie i punktualnie „Gonic” dostarczać.

Kto z Sz. Prenumeratorów pragnie nadal być w bezpośrednim kontakcie z Administracją to prosimy o osobiste bądź przez własnego posłańca odbieranie pisma ze sklepu „Gońca” II Aleja 26, bądź też z Administracji III Aleja 52.

Cena pisma pozostaje ta sama i sprzedawcy nie mają prawa sprzedawać drożej niż 10 gr. za egzemplarz.

**Z Miejskiego Komitetu Wychowania Fizycznego**

W piątek, dnia 22 bm. odbyło się w Magistracie posiedzenie Prezydium Miejskiego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego z następującym porządkiem dziennym:

Rozpatrzone podania kandydatów na instruktörów Przystosowania Wojskowego: dla miejscowych Stowarzyszeń P. W. ustalono placę w wysokości 1,50 zł za godzinę, ograniczając

ilość godzin do 12 na miesiąc i instruktora. Kwestja zatwierdzenia instruktorów pozostawiono kompetencji gen. Wróblewskiego.

Przyjęto akces w pracach P.W.M. Zw. Ofic. Róż., przyczem uchwalono, że przewodniczącym sekcji P. W. ma być przedstawiciel Zw. Ofic. Róż., przyczem w skład Wydz. Wsk. Kom. P.W. weszli ze Związku Oficerów Rezerwy por. rez. Trawiński i na zastępcę por. rez. Medes.

Następnie rozdzielono sprzęt do wykszolenia i podreżniczą między Stow. i tak całe komplety otrzymują Tow. Gimnastyczne Sokół, Straż Ogniowa, Strzelec i Harcerstwo, zaś przybory do lekkiej atletyki postanowiono pozostawić na boisku miejskim na Zawodziu, do użytku klubów sportowych i Stow. P. W. współpracujących z Komitetem.

W wolnych wnioskach p. Gen. Wróblewski podniósł konieczność rozwinięcia na terenie m. Częstochowy sportu piywalkiego. Po wyczerpującej dyskusji uchwalono sprawą tą się zająć i wyłoniono Komitet, mający rozpocząć prace przygotowawcze tak, aby w przyszłym sezonie praca sportowa w tym kierunku mogła stanąć na odpowiednim poziomie.

Z pocztą. Z dniem 1 lutego 1926 r. uruchamia się agencje pocztowe „Lubzina” pow. Ropczyce woj. Kraków oraz agencje 2 st. „Gołcza”

pow. Miechów woj. Kielce; agencja ta połączona będzie z urzędem pocztowym w Miechowie.

Stan bezrobocia w Częstochowie. W miejscowym Urzędzie Postr. Pracy w dn 23 b. m. zarejestrowanych było ogółem 5,328 bezrobotnych, t. j. w stosunku do tygodnia poprzedniego liczba bezrobotnych powiększyła się o 132 osoby, lecz nie z powodu dalszej redukcji a wobec napływających z opóźnieniem zgłoszeń rejestracyjnych. Z zasiłków korzystają: z akcji ustawowej 1246 bezrobotnych, którym wypłacono w tygodniu ub. 10,540 zł. 56 gr. oraz z akcji dołącznej rządu — 1632 bezr. wypłacono 16,545 zł. 34 gr.

W ub. poniedziałek w tymże Urzędzie dokonano wypłaty zasiłków państwowych 129-u bezrobotnym pracownikom umysłowym, którym wypłacono ogółem 7,985 zł.

Rozporządzenia językowe na pocztach. Dziennik ustaw ogłasza rozporządzenie ministra przemysłu i handlu, dopuszczające używalność na pocztach języków ruskiego, białoruskiego — zależnie od terytorjów. W całym państwie jest dopuszczalne wysyłanie depesz ponadto w językach łacińskim, hebrajskim i japońskim ale alfabetycznie. W rozmowach telefonicznych dopuszczalne jest używanie wszystkich języków.

**O nadużycia w Banku Polskim**

**Sala sądowa nie pomieściłaby wszystkich tych co okradali Bank Polski — stwierdził św. Fogelbaum. Konfrontacja świadków — „Ależ to jest beczelność” — odpowiada św. Brycht na zeznania św. Lejzerowicza**

W poniedziałek w dalszym ciągu przedpołudniowego posiedzenia Sądu zbadanych zostało jeszcze kilku świadków z pośród kupiectwa żydowskiego których zeznania polegały głównie na złożeniu opinii o oskarżonych: Szydłowskim, Kantorze i Lewenhofie.

Sw. Piotrowski, dyrektor „Eliboru” stwierdził solidarność kupiectwa Lewenhofa, z którym prowadził interesy handlowe.

Sw. S. Góldszajn, prezes wyznania wejgminy żydowskiej, wydał pochlebnie na opinie o Lewenhofie, Kantorze i Wojdzisławskim, natomiast na pytanie co do Szydłowskiego świadek odpowiada: „Nie mogę o nim wydać opinji”.

Sw. Z. Stiller, prezes Stow. tabr. i kupców, wydał dobrą opinie o Lewenhofie, co się zaś tyczy Szydłowskiego, oświadczył, że może wydać o nim opinie mniej korzystną tak o jego handlowej działalności przedwojennej, jak i podczas wojny. Świadek słyszał o czekach Szydłowskiego, że są „stabykowane” i nie mają pokrycia.

Osk. Szydłowski, oświadczył tutaj, że w swoim czasie miał ze świadkiem żartem na tle handlowem i od tego czasu przestał się mu kłaniać. Sw. Stiller odpowiedział na to: — „Nie zgadza się to z prawdą. Dziwnie brzmi to w ustach człowieka, znajdującego pod zarzutem fałszerstwa, że mi się nie kłaniał”.

Sw. T. Fogelbaum, wice prezes Stow. kupców, scharakteryzował pochlebnie Lewenhofa i Kantora, poczem przeszedł do wynurzeń na temat nadużyc w Banku Polskim, oświadczył, że niezbyt czyste interesy rozpoczęły się za dyrekcji Wojciechowskiego, poprzez dniką Zawadzkiego: „Wojciechowski wprowadził łapownictwo, zmuszał klientów Banku Polskiego do ubezpieczenia swoich obiektów w jednym z towarzystw ubezpieczeniowych, przedstawicielem którego był jego krewny. Za wadzki „ulepszył” ten teren. Za jego dyrekcji powstały z nicości nowe przedsiębiorstwa, zbudowane na piasku, solidni kupcy przestali być solidnymi, wszyscy nadstawili dlonie pod ten złoty strunyki, płynący z kas Banku Polskiego. Dziwi się tylko można, że na tej ławie tak mało oskarżonych. Dla wszystkich, którzy korzystali z nielegalnych dobrodziejstw Zawadzkiego ta sala byłaby za szczipła”.

Sw. S. Rodał zeznał o dużych interesach kupieckich Szydłowskiego.

Sw. M. Bem, oświadczył, że zamieszkały w Niemczech brat Lewenhofa miał przysiąc do „Asfaltyn” z udziałem w wysokości 100,000 dolarów.

Sw. J. Zand, b. wicedyrektor banku komercyjnego, stwierdził, że znał o

broty handlowe i pieniądze Kantora oraz Szydłowskiego, który był, według wyrażenia się świadka, b. nerwowy i zawsze potrzebował pieniędzy.

Na posiedzeniu popołudniowym w dalszym ciągu trwało badanie świadków. Sw. Rut, b. dyrektor banku komercyjnego, wydał przychylną opinie o Szydłowskim i następnie o Kantorze. Szydłowski był człowiekiem bogatym, energicznym, ambitnym aczkolwiek przestronym a nawet filonofim. „Mały Stines”, jak świadek nazwał Szydłowskiego, prowadził tak rozliczne przedsiębiorstwa i takie ciężary wzięł na swe barki, że podobać im nie było w jego mocy. Kantor, wiece religijny talmudysta, byłby pokrył swe zobowiązania i chciał ułożyć się z Bankiem Polskim, dając pewne zabezpieczenie, lecz w ciągu kilku dni nie mógł zebrać całej obfryzmy sumy na pokrycie zobowiązań.

Sw. A. Brycht, właściciel składu obuwia, pozostawał w stosunkach handlowych z Szydłowskim, nabywając u niego skóry. Kilkakrotnie żyrował Szydłowskiemu weksle, lecz na okazonych sobie czterech weksłach podpisy żyrowe świadka nie są autentyczne i zostały falszowane. Na nalegania „częstochowskiego Stinnea” o żyro na dalszych weksłach, świadek przyznaje, że odrzekł Szydłowskiemu: — „Podpisz sobie sam”.

Tutaj wyjaśnił osk. Szydłowski, że na skutek tego oświadczenia i będąc akurat w krytycznym położeniu, pomógł sobie podpisem św. Brychta jak również podpisem niejakiego Szymańskiego z Praszki.

Sw. Pachter żyrował Szydłowskiemu grzeźnościowe weksle. Pewnego razu natrafił w firmie „Asfaltina” na jakąś gwałtowną sprzeczkę Wojdzisławskiego z Szydłowskim.

Sw. Zandberg, zeznał, iż przed wojną Kantor kupił od niego majątek ziemski Pilczycy w wloszczowskim. Był to majątek leśny o powierzchni z górą 700 morgów, którego wartość wynosiła około 48,000 r. b. Następnie świadek opowiedział o transakcjach Kantora z intendenturą, które miały zapewnić mu 25,000 zł. zysku miesięcznie, lecz nie doszły do skutku.

Sw. Rozenbajt, szwagier Szydłowskiego, był przez pewien okres czasu współwłaścicielem przedsiębiorstwa „Sweter”, które zarówno jak i „Sanda” było zaopatrzone w liczne maszyny i prosperowało dobrze. Świadek został spłacyony, otrzymując za swój 26 proc. udział w fabryce 9,500 zł.

Sw. M. Lejzerowicz, również opowiedział o znacznych obrotach przedsiębiorstwa „Sweter” i „Sanda”.

**CYRK**  
A. Gólczełł, III Aleja 73 - Gońca Panorazna

Dziś w środę 27 stycznia r. b.

**WIELKIE**

Galowe Przedstawienie

na rzecz

**Polskiego**

**Czerwonego Krzyża**

**10 PIERWSZORZĘDZONYCH 10**

**ATRAKCI**

Wszystko w programach. - Cena miejsc zwykłych. - Miejsca cirkowe dobrze ogrzane. - Początek o 8 w.

okupacji pracował u Szydłowskiego, uznając, iż wówczas już Szydłowski był człowiekiem bogatym.

Sw. Lejzerowicz będąc inkasentem i sprzedawcą u Szydłowskiego, niejednokrotnie zbierał podpisy żyrowe Brychta i Szymańskiego na weksle szta, przyczem tak Brycht, jak i Szymański upoważnili Szydłowskiego do podpisywania żyra weksli ich nazwiskami.

— Ciekawem było oświadczenie znanego świadka, że Zawadzki zapłacił Szydłowskiemu za dostarczone mu obuwie.

Mec. Nowachowicz wniósł o zawezwanie trzech nowych świadków, urzędników B. P., lecz Sąd wniósł ten odrzucił.

Na tem zakończyło się przedsięwzięcie we posiedzenie Sądu.

Wtorkowe posiedzenie ranne rozpoczęło o godz. 10 i pół rano od przesłuchania św. Mieczysława Rydzewskiego, który charakteryzował działalność kupiecką Szydłowskiego, jako jednostki obrotowej i przedsiębiorczej. Świadek handlując swego czasu skórami był w stosunkach z Szydłowskim, na zdaniu którego jako specjalisty branży skórnej bezwzględnie polegał. O pracownikach Banku Manastyrskim i Niedźwiedzkim świadek wydał jak najlepszą opinię.

Sw. Neuheld zeznał, że na skutek polecenia dyr. Rufta, wchodził w stosunki handlowe z Szydłowskim, nabywając udział 10 proc. w garbarni na Kuliach, której najpoważniejszym udziałowcem i niemal jedynym odbiorcą był Szydłowski. Z chwilą aresztowania jego garbarnia podpadła. Sz. był człowiekiem pracowitym i przedsiębiorczym. Można nawet powiedzieć, że przedsiębiorczość przerastała jego zdolności.

Sw. St. Weinberg pożyczyl Szydłowskiemu w r. 1918 sumę 54,000 mk. W tym czasie wszystkie fabryki stały a Szydłowski prowadził duże obroty.

Sw. Bugajer zeznał, że przy budowie tartaku nabył pasy u Szydłowskiego, który znow u niego kupił wagon desek przy budowie kamienicy. Weksle Szydłowskiego żyrował Wojdziński.

Sw. Estera Izbicka, służąca Wojdzińskiego, zeznała, że Szydłowski bardzo często przychodził do jej panna, męcząc go o jakieś podpisy. W końcu pan jej kazał Szydłowskiemu mówić, że go niema w domu.

Następnie odbyła się konfrontacja św. Lejzerowicza ze św. Antonim Brychtem. Lejzerowicz powtórzył zeznanie, że Brycht w r. 1924 podpisywał kilka weksli Szydłowskiemu i powiedział, że często wyjeżdża, więc Szydłowski może sobie sam za niego podpisać.

W odpowiedzi na to św. Brycht zapożował stanowczo zeznaniom Lejzerowicza:

— Ależ to jest beczeczność! — Powiedział: — żadnego upoważnienia do podpisywania mego nazwiska nie dawałem. Mylnie te sprawy przedstawił w sprawozdaniu „Express Czeszochowski”, który podał że z braku czasu upoważniłem Sz. do podpisywania weksli. Pamiętam, że wyraziłem się tylko na odepne — już mu więcej podpisywać weksli nie będę, niech sobie sam podpisuje i ponosi za to odpowiedzialność.

Po konfrontacji świadków ogłoszono 10-minutową przerwę, po której rozpoczęła się zeznaniami rzeczoznawców.

**— Przedstawienie cyrku. we na „Czerwony Krzyż”.** — Dziś, w środę, odbędzie się w cyrku Cinesellogo przedstawienie na dochód „Czerwonego Krzyża”.

wonego Krzyża”.

Na przedstawienie wtorkowe, z którego część dochodu przeznaczą Dyrekcja cyrku na bezrobotnych, każdy z panów może wprowadzić jedną damę bezpłatnie lub dwie panie wchodzą za jednym biletem.

**Tyfus w Wyczerpach Zachorowały 24 osoby, z których 7 zmarło.**

W jednym z domów fabrycznych huty „Paulina” w Wyczerpach począł się szerzyć epidemicznie tyfus brzuszny. Zachorowały 22 osoby, które niezwłocznie izolowano, przewoząc do szpitala dla zakaźnych w Czeszochowie przy ul. Ciemnej.

Z spośród chorych zmarło 7 osób, w tem 4 z jednej rodziny Spruchów: ojciec, 22-letni syn i dwie córki: 21- i 18- o letnia.

Tyfus w Wyczerpach szerzy się w dalszym ciągu.

Mieszkańców naszego miasta, zwłaszcza na przedmieściach, wzwwać należy do największej ostrożności.

**— Kurs dolara.** W dniu 26 bm. oficjalny kurs dolara w Banku Polskim wynosił 7 zł. 28 gr.

**— Skutki pijaństwa.** Stanisław Stepniowski, lat 49, z Czarnowa, wracając z jarmarku w stanie mocno podchmielonym, szedł do domu torem kolejowym linii Herby. Doszedłszy do mostu kolejowego z pijacką fantazją począł zastanawiać się głośno czy szczyć z mostu.

Podobno przechodząca torem pewna kobieta słyszała jak wołał: „Skocz, czy nie skoczysz”... I skoczył z wysokości 5 metrów.

Skutki skoku były fatalne: Stepniowski uległ silnemu potłuczeniu, połamaniu żeber i rąk i po 3-ch dniach zmarł.

**Ogłoszenie.**

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie J. KOSSEK, zamieszkały w Czeszochowie przy ul. Jasnej Nr. 21, ogłasza, że w dniu 4 lutego 1926 r. od godziny 10-ej z rana w Czeszochowie przy ul. Olsztyńskiej Nr. 1, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Czeszochowskiej Fabryki Mebli Biurowych „Zawodzie” a mianowicie: urządzenia fabryki o wartości na 8,200 złotych.  
Dnia 11 stycznia 1926 r.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie, J. KOSSEK, zamieszkały w Czeszochowie przy ul. Jasnej Nr. 21, ogłasza, że w dniu 3 lutego 1926 r. od godziny 10-iej z rana w Czeszochowie przy ul. Stanisława Nr. 5, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Józefa Kossowskiego, a mianowicie: auta osobowego, ocenionego na 1,000 zł.  
Dnia 4 stycznia 1926 r.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie, J. KOSSEK, zamieszkały w Czeszochowie przy ul. Jasnej Nr. 21, ogłasza, że w dniu 4 lutego 1926 r. od godziny 10-iej z rana w Czeszochowie przy ul. Olsztyńskiej Nr. 1, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Czeszochowskiej Fabryki Mebli Biurowych „Zawodzie”, a mianowicie: 4 szaf emaljowanych, 3 biurki amerykańskie, 8 stołków i 6 maszyn fabrycznych, ocenionych na zł. 2,900, które mogą być sprzedane po cenie niższej, jako w drugim terminie.  
Dnia 19 stycznia 1926 r.

Komornik J. KOSSEK.

Oglaszajcie się w „GONCIE CZESZOCZOWSKIM”

**TEATR „ODEON”** Od środy 27-go do piątku 29-go stycznia 1926 r. **Tylko 3 dni!**

Niezwykły, rewelacyjny, film XXI stulecia! — Coś, czego nie sposób określić wyrazami dzisiejszej mowy ludzkiej!  
**„NIELUDZKA” (L'Inhumaine)**  
Potężny, niebywały dramat w 10-ciu wielkich aktach.  
Dziwo reżyserji niezrównanego **MARCELA HERBIER.**  
W rolach głównych słynna artystka scen paryskich **GEORGETTE LEBLANC** i czarowny **JACQES CATELAIN.**  
Szczegóły i ogłosz. Prasy w programach. — Ostatni seans o godzinie 9 i pół wieczorem. — Wobec olbrzymich kosztów programu Ceny miejsc podwyższone: Do krzesel o 20 gr., do łóż o 50 gr.

Programu dopełni **SERJA 2-ga i ostatnia** epokowego filmu  
**KULTURA CIAŁA**  
Potężny hymn ku chwale **PIEKNA** i **SILY** w 5-ciu wielkich aktach.  
Kult ciała w najszlachetniejszym tego słowa znaczeniu.

**Kino-Teatr** **OSTATNIE DWA DNI!** Dawno oczekiwany film o rozgłosie światowym!

**NOWY CZWARTY PRZYKAZANIE (MATKA)**  
Wzruszający do głębi serca dramat żywy 9-ku aktach  
Realizator i reżyserja. Harry Millard  
W roli Matki matka, artystka amerykańska **MATTY CARR**  
— Dla młodzieży i dzieci dozwolono. Ceny miejsc: cokolwiek podwyższone. Krzesło 1 złoty 20 groszy, Łoża 2 złote.  
Celem uprzyjemnienia licznym rzeszom użycia tego arcydzieła ceny miejsc codziennie na pierwszy seans obniżone. Krzesło tylko 1 zł. Początek seansów w dniu powszednie o godz. 5. w soboty o godz. 4, w niedzielę i święta o godz. 3 pp. Ostatni seans 9,30 wiecz.

**Teatr „NOWOŚCI”** Wielki film krajowy w 10-ku aktach pod tyt.  
**JEDEN z 36 (Łamedownik)**  
Nad program: **Proces Steigera** we Lwowie.  
NA SCENIE **Henio DOMAŃSKI** Ostatnie występy.

**Kino „UCIECHA”** Wystąpi rywal Ryszarda, Eddie Pola i Albertiniego  
**Bob Hutchinson** w wielkim sensacyjnym dramacie w 7-miu aktach pod tytułem **W OSTATNIEJ CHWILI**  
Foczątek o godz. 5 po poł. Ostatni seans o godz. 9 wiecz.  
ANONS. Od soboty wielki sensacyjny film w 6 serjach, po 2 serje razem.

**OFIARY** Na bezrobotnych.  
W celu uczczenia ś.p. Lucyny Gokieli w drugą rocznicę śmierci, oraz ś.p. D-ra Władysława Bieganińskiego w dziewiątą rocznicę śmierci składa Dr. Karol Rożkowski — 50 zł., składka za stycznia 25 zł.  
**LeKarz-Dentysta Stanisław PARCZYŃSKI** ul. Dąbrowskiego 6, I piętro  
Przyjmuje od 10-iej—1-iej i od 5-iej—7-iej.  
**Sprzedam** samochód „Ford” w dobrym stanie. Zgłoszenia w Gonicu.  
**Do sprzedania** dom 16 mieszkań cena 5,500 Wład. Aleja 28 Kowalski.

**Matki!** Żądacie w aptekach i drogeriach higienicznej przytętki dla dzieci „Puder Dzidzi” — urzumięły ciału dziecka w zdrowiu i czystości.  
**Osoba** intel. gentna, niezależna w średnim wieku poszukująca zajęcia Dąbrowskiego 11 dorozca wakże.  
**Proszę o podanie adresu na poszerzenie pod Towarzystwo, Pa na który był 221 w kinie Nowości po kupletach witał się z muzykantem**  
**Stale mięso** koński Warszawa 108  
**Kostjumy** maskaradowe męskie damskie domina wypożycz. „Sala Zając” Straszka 5 II piętro.  
**Zgubiono** książkę Kasy Chorych na imię Jana Resak

**Panie** proszę o podanie adresu na poszerzenie pod Towarzystwo, Pa na który był 221 w kinie Nowości po kupletach witał się z muzykantem  
**Zgubiono** książkę Kasy Chorych na imię Jana Klekote. **Sklep** spozyczy z mieszkaniem sprzedam Lewa Waly 33.  
**Kupujemy** **Ból głowy** usuwają proszki dla dorosłych **z kopułkami** wyrobó aptek **A. Giedziog** w Warszawie Sprze dają aptek.

**Pokój** umeblovany w centrum miasta dla pojedynczej osoby do wynajęcia Wład. w sklepie 5. Jastrzębskiego II Aleja 22  
**gubiłem** złoty domek zegarek sprasam o swrot za wynagrodzeniem, do Magazynu Mód pod firmą „Klara” II Aleja 31  
**MIESO** kołkie stale na okładzie oraz kupuje konie na mięso ul. Mele 2 Wilkowska.  
**Kaszel** chrypkę, duszność, usuwaj oryginalne **Pastyki Belgijskie** z marką „Kogut” & la Valde, bez gumy. Sprzedaj aptek i drogerie.  
**Profesor** matematyki przyspazabie do matury oraz do wszystkich klas z kół średnich z matematycznych przedmiotów i łaciny. Kościuski 33 m 6, II piętro  
**Sprzedam** komode, antyk i szafę Dąbrowskiego 11 dorozca wakata.  
**Dom** z placem i ogrodem sprzedam Dąbrowskiego 24  
**Zginał** kwitłombard Nr. 12052  
Przedstawy i negocjowalność zalegają przeszerować